

EDYTA BĄTKIEWICZ-SZYMANOWSKA, MAGDALENA BINIAŚ-SZKOPEK\*

## Biblioteka Kórnicka 1826–2020 – historia, zasoby, znaczenie

Każda wielka instytucja, każde znaczące i brzemiennie w skutki wydarzenie powstaje z inicjatywy i w wyniku działań pojedynczych ludzi, którzy składając cegiełka po cegiełce, podejmując indywidualne decyzje – zmieniają rzeczywistość wokół nas, zmieniają ją i ulepszają. Kórnik od samego początku aż po dziś dzień miał szczęście do wielkich ludzi. To dzięki nim miasto to od wieków stanowi perłę Wielkopolski, w której sercu znajduje się Zamek, a w nim jedna z najwspanialszych i najcenniejszych kolekcji zbiorów w Polsce.



Ryc. 1. Zamek Kórnicki – współczesny widok elewacji frontowej

---

\* Dr Edyta Bątkiewicz-Szymanowska (edyta.batkiewicz@bk.pan.pl), Biblioteka Kórnicka PAN; dr hab. Magdalena Biniaś-Szkopek, prof. UAM (m.b-szkopek@gmail.com), Wydział Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Biblioteka Kórnicka, powstała jako inicjatywa prywatna i taka pozostawała przez trzy pokolenia swoich twórców i właścicieli – rodziny Działyńskich i Zamoyskich, toteż ustalona przez historyków data jej powstania – rok 1826 – ma charakter umowy. Jest to rok przeniesienia założonego już i rozrastającego się księgozbioru z Trzebawia, gdzie wcześniej był przechowywany, do Kórnika. Jednak szukając ważnych dla genezy tej jednej z najstarszych w Polsce instytucji naukowych dat, można wskazać także na rok 1815, tak znamienity dla dziejów Europy. Rok zwycięstwa i rok upadku. Rok, w którym ważyły się losy Europy. Rok, kiedy powstawał nowy ład. W tym też roku młody Adam Tytus Działyński po ukończeniu szkół wrócił do rodzinnego domu w Wielkopolsce, do położonego obecnie 15 km na południowy zachód od Poznania Konarzewa. Dla niego był to rok przełomowy, nie tylko z racji zakończenia okresu wieloletniej edukacji, ale także dlatego, że jak sam napisał po wielu latach, to wtedy podjął najważniejszą decyzję dotyczącą swojej przyszłości: „Po ukończeniu szkół zająłem się urządzeniem archiwum tak domowego jak i odziedziczonego po mojej prababce Magdalenie ostatniej Leszczyńskiej i jej dziadzie hetmanie Czarnieckim. To zatrudnienie wzbudziło we mnie chęć utworzenia zbioru przeznaczzonego dla użytku współrodaków”<sup>1</sup>.

Dziś wiemy, że porządkowanie rodzinnego archiwum nie było jedynym impulsem narodzin jego bibliofilskiej pasji. Miłość do ojczyzny i do książek Tytus Działyński wyniósł z domu rodzinnego. Działyńscy szczylic się galerią zacnych antenatów, którym dobro Rzeczypospolitej i służba publiczna nie były obojętne. Ojciec Tytusa, Ksawery Działyński (1756–1819), wraz z bratem Ignacym, szefem X regimentu Wojsk Koronnych, byli posłami na Sejm Wielki, a 3 maja 1791 roku sygnatariuszami Ustawy Rządowej. Już 10 maja przystąpili do Zgromadzenia Rządowego Przyjaciół Konstytucji „Fiat Lux”, którego dokument przechowywany jest w Bibliotece Kórnickiej<sup>2</sup>. Nietuzinkową postacią była również matka twórcy Biblioteki Kórnickiej, Justyna Modesta z Dzieduszyckich, siostra Józefa Kalasantego, założyciela Biblioteki Poturzyckiej. Znaczący księgozbiór posiadał także jego stryj Ignacy Działyński w Pałacu Działyńskich w Warszawie, księgozbiór ten przed zniszczeniem w czasach insurekcji kościuszkowskiej ratowali rodzice Tytusa Działyńskiego, kiedy jego stryj Ignacy został aresztowany za udział w tejże i zesłany na Syberię. Ponadto cenne księgozbiory posiadali już dziad Tytusa, Augustyn Działyński, wojewoda kaliski oraz jego ojciec Ksawery, warto podkreślić, że zasób tychże wyróżniał się na tle zbiorów gromadzonych przez ówczesną szlachtę<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Autobiograficzny list Tytusa Działyńskiego, spisany na prośbę Ludwika Koenigka w 1852 r., opublikowany na łamach Kalendarza Poznańskiego w 1862.

<sup>2</sup> „Ustawy dla Zgromadzenia Przyjaciół Konstytucji Rządowej 1791”, BK 937.

<sup>3</sup> R. Marciniak, *Księgozbiór Augustyna Działyńskiego (1715–1759) wojewody kaliskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 12 (1976), s. 191–235; E. Bątkiewicz-Szymanowska, M. Marcinkowska, *Księgozbiór Ksawerego Działyńskiego (1756–1819). Charakterystyka inwentarza*,

Jednak poczet wybitnych osobowości związanych z kórnickim zamkiem otwiera Teofila z Działyńskich Szoldrska-Potulicka<sup>4</sup>. Ta urodzona w 1714 roku niewiasta najwcześniejsze dzieciństwo spędziła w Kórniku i Runowie Krajeńskim.



Ryc. 2. Kórnicka „Biała Dama”, czyli Teofila z Działyńskich Szoldrska-Potulicka (1715–1790), nieznanymi malarz polski, ok. 1754, sygnatura MK 3295

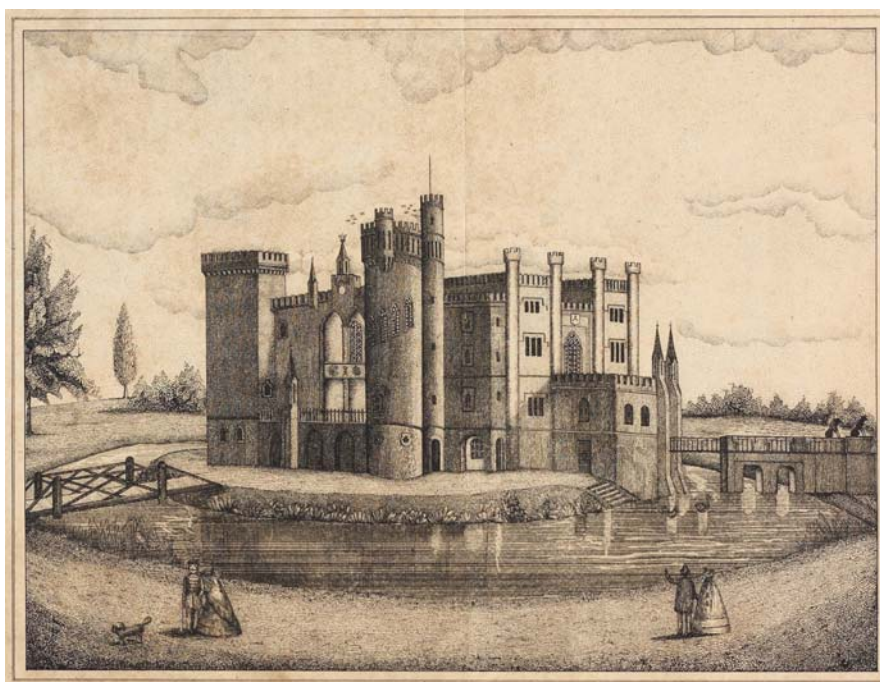
Po przedwczesnej śmierci rodziców (ojciec zmarł w 1722, matka w 1725 roku) kilkuletnią Teofilę otoczyła opieką ciotka Teofila z Leszczyńskich 1<sup>o</sup> v. Konarzewska, 2<sup>o</sup> v. Wiśniowiecka razem ze swoim mężem Januszem<sup>5</sup>. Siedem lat młodziutka Teofila Działyńska spędziła w rezydencji Wiśniowieckich, gdzie odebrała staranne wykształcenie. Pierwszy

„Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 35 (2018), s. 131–200.

<sup>4</sup> A. Jakuboszczak, *Rodzina i rodzinność szlachcianek wielkopolskich w XVIII wieku. Perspektywa kobieca*, Poznań 2016; Jadwiga Zamojska, *W domu rodzinnym i na emigracji. Wspomnień część I*, red. E. Bątkiewicz-Szymanowska, M. Biniś-Szkopek, Kórnik 2013; *Wspomnienia. Maria Zamojska*, red. M. Biniś-Szkopek, I. Kraszewski, K. Rataj, Kórnik 2017.

<sup>5</sup> R. Kašinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 2019, s. 73.

mąż, za którego została wydana w 1732 roku, Stefan Szoldrski zmarł po kilku latach małżeństwa, z drugim Aleksandrem Potulickim była zmuszona się rozstać. Po rozpadzie małżeństwa skupiła się na odbudowie i ulepszaniu swoich posiadłości; w latach 50. XVIII wieku rozpoczęła wielką przebudowę kórnickiego zamku, nadając mu modny ówczesnie rys barokowy. W czasach upadku Rzeczypospolitej, udało jej się doprowadzić Kórnik oraz pobliski Bnin do rozkwitu. Czyniła inwestycje mające podnieść prestiż małego miasteczka, np. wybudowała nowy ratusz na kórnickim rynku, wspomagała budowę zajazdów, młynów i wiatraków. Była wybitną córką swojej epoki – okresu Oświecenia – przedsiębiorcza i odcytana – książki, czasopisma oraz żurnale mody sprowadzała z Warszawy oraz z berlińskiej Librairie du Roi<sup>6</sup>. Nie stroniła od nowości technicznych, była otwarta na odmienność religijną i kulturową – sprowadzała protestanckich osadników ołęderskich, którzy przyczynili się do rozwoju ekonomicznego majątku. Zmarła 26 grudnia 1790 roku, jej majątek odziedziczył jedyny syn Feliks Szoldrski, a w 1801 roku, na drodze sądowej, kórnicki zamek przeszedł w ręce Ksawerego Działyńskiego.



Ryc. 3. Zamek w Kórniku, litografia nieznanego autora, zakład litograficzny W. Deckera w Poznaniu, XIX w., zbiory Biblioteki Kórnickiej, sygnatura A 3082

Taki właśnie zamek, właściwie barokowy pałac, w 1826 roku odziedziczył Tytus Działyński, obierając go na siedzibę swojego rodu oraz na miejsce dla tworzonej *Biblio-*

<sup>6</sup> Tamże, s. 91.

*teca Patriae*. Na przełomie XVIII i XIX wieku w Rzeczypospolitej, a następnie na terenie wszystkich zaborów, powstawały świadomie tworzone księgozbiory narodowe. Światła część społeczeństwa, którego przedstawicielami byli Czartoryscy, Zamoyscy, Ossolińscy, Dzieduszyccy, Czaccy, była świadoma tego, że aby zachować świadomość narodową w warunkach niebytu państwowego, należy ratować, chronić i przechowywać dla potomnych świadectwa polskiej historii i kultury. W 1817 roku Tytus Działyński osiadł w Gniewoszowie w Królestwie Polskim, aby doglądać znajdujących się pod zaborem rosyjskim dóbr ojca, wtedy właśnie związał się ze środowiskiem Puław. Bywając w elitarnych kręgach ludzi świadomych tego, jak ważne dla zachowania ojczyźnej kultury jest ratowanie pamiątek polskiego piśmiennictwa, ugruntował swoje bibliofilskie zainteresowania. Poznał wtedy wielu wybitnych ludzi epoki: Juliana Ursyna Niemcewicza, Łukasza Gołębiowskiego (bibliotekarza Stanisława Augusta Poniatowskiego), Feliksa Bentkowskiego (autora pierwszej historii literatury polskiej<sup>7</sup>), Joachima Lelewela, z którym za kilka lat rozpocznie prace nad wydaniem *Zbioru praw litewskich 1339–1529*<sup>8</sup>, Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, który już wtedy doceniał wiedzę oraz zbiory młodego bibliofila. W środowisku puławskim poznał również swoją przyszłą żonę, Celestynę Gryzeldę z Zamoyskich, córkę ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego i wnuczkę Izabeli z Flemingów Czartoryskiej, której sympatia dla młodego bibliofila przyczyniła się do zmniejszenia początkowej niechęci rodziców jego wybranki i wydania zgody na ślub, który odbył się 19 listopada 1825 roku. Na lata 20. przypadają też pierwsze poważne bibliofilskie zakupy Działyńskiego, w latach 1822–1823, podróżował do krajów skandynawskich oraz Europy Zachodniej. W roku 1822 prosto z Paryża przywiózł jedno z najcenniejszych dziś manuskryptów przechowywanych w Bibliotece Kórnickiej, czyli tzw. rękopisy Napoleona<sup>9</sup>. Jednocześnie opatrzony upoważnieniem wydanym przez arcybiskupa Teofila Wolickiego, zwiedzał skasowane przez zaborcze władze klasztory, ratując często przed zniszczeniem, pozostawione tam cenne księgi<sup>10</sup>. Wtedy właśnie w pierwszej połowie lat 20. XIX wieku powstawał główny zrąb biblioteki o profilu humanistycznym, specjalizującej się w historii Polski.

<sup>7</sup> F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*, t. 1–2, Warszawa 1814.

<sup>8</sup> Współpracę nad wydaniem Statutów Litewskich, Działyński i Lelewel rozpoczęli jeszcze w latach 20. XIX wieku, niestety powstanie listopadowe i późniejsza banicja Działyńskiego oraz emigracja Lelewela, przerwały wszystkie prace. Po latach, w wyniku nieporozumienia i osobistej urazy Joachima Lelewela, nie można było wspólnie dokończyć opracowania edycji. Działyński wydał *Zbiór Praw litewskich* dopiero w 1841 roku. Zob.: *Korespondencja Joachima Lelewela z Tytusem hr. Działyńskim*, wyd. Z. Celichowski, Poznań 1884.

<sup>9</sup> W Bibliotece Kórnickiej przechowywane pod sygnaturami BK 585, BK 612.

<sup>10</sup> Rekomendacja dla Tytusa Działyńskiego, list T. Wolickiego do T. Działyńskiego, 3.11.1817, BK 7349, k. 459.



Ryc. 4. Tytus Działyński (1796–1861), mal. Leon Kapliński, 1861, sygnatura MK 03331

Niemal całe życie Tytusa Działyńskiego podporządkowane było idei tworzenia siedziby pamiątek ojczystych. Jego głównym zamysłem stało się nie tylko stworzenie wybitnego, zawierającego polskie – i nie tylko – dzieła księgozbioru na użytek współrodaków, ale też prowadzenie działalności w taki sposób, by zbierane dzieła mogły być dostępne dla jak największej liczby czytelników w postaci wydań. Jedne z najsłynniejszych edycji to wielotomowe, monumentalne wydawnictwo *Acta Tomiciana*, zawierające dokumenty pochodzące z kancelarii ostatnich Jagiellonów, oraz *Sprawy i spory polskie z zakonem krzyżackim*. Warto podkreślić, iż wydawał źródła do historii Polski, pochodzące nie tylko z własnej kolekcji, ale także wypożyczał je od innych antykwariuszy lub bibliofilów, drukował, po czym oryginały wracały do właścicieli, gdzie nie wszystkie przetrwały późniejsze zawieruchy wojenne. Z kolei dzięki wydawnictwom Działyńskiego, ich treść została zachowana dla potomnych.

Tytus Działyński to nie tylko bibliofil i wydawca. Burzliwe czasy, w których żył, narzuciły na niego też inne role – społecznika, polityka i żołnierza. Rozpoczęte w pier-

wszym dwudziestolecie XIX wieku kolekcjonowanie ksiąg i cennych rękopisów, na chwilę przerwało i spowolniło powstanie listopadowe oraz powstaniowa banicja, na którą został skazany za udział w zrywie niepodległościowym. W galicyjskich Oleszycach, gdzie wraz z powiększającą się rodziną spędził 9 lat, prowadząc jednocześnie proces z rządem pruskim o zasekwestrowane dobra, podjął na nowo powiększanie swojej kolekcji. Kiedy w latach 40. znalazł się na powrót w Wielkopolsce, wrócił też do rozpoczętych przed powstaniem prac związanych z przebudową kórnickiego zamku w stylu neogotyckim, a także do zakładania przepięknego ogrodu w stylu angielskim. Co więcej, w sytuacji, kiedy zbrojne metody walki z zaborcami okazały się nieskuteczne, zaangażował się w działania związane z pracą organiczną. Współtworzył lub wspierał większość inicjatyw organicznikowskich XIX-wiecznego Poznania, np. budowę i działalność poznańskiego Bazaru, powstanie i prace Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Towarzystwa Naukowej Pomocy. Żeby dać współrodakom namiastkę uniwersytetu, na którego utworzenie nie zgadzały się władze pruskie, udostępnił wnętrza swego poznańskiego Pałacu przy Starym Rynku na cykl publicznych wykładów, których idea kontynuowana jest po dziś dzień w ramach organizowanych przez Bibliotekę Kórnicką regularnie „Czwartków Literackich”, na które zjeżdżają naukowcy, literaci, kulturoznawcy, socjologowie, ale też znani autorzy, pisarze i poeci.

W latach 40. i 50. Działyński posłował na sejmy, podczas których walczył przede wszystkim o kwestie związane z językiem polskim i możliwością jego używania w granicach zaboru pruskiego. Za życia Działyńskiego, mimo ogromnej chęci jej właściciela dzielenia się zbiorami, Biblioteka Kórnicka nigdy nie stała się biblioteką publiczną. Tytus był przekonany, że w ówczesnej sytuacji politycznej, tylko zasoby pozostające w rękach prywatnych są bezpieczne i mniej narażone na ingerencję i zagarnięcie ich przez władze zaborcze.

Tytus Działyński zmarł w nocy z 11 na 12 kwietnia 1861 roku w poznańskim Pałacu Działyńskich. Swój majątek, liczący wtedy ok. 1000 rękopisów i 25 tys. druków, który w jego przekonaniu „nie był wielki, ale królewski”, przekazał synowi Janowi Działyńskiemu. Jedyny męski potomek wybitnego, charyzmatycznego i dominującego ojca, nie miał łatwego zadania. Młody Jan Działyński wyrobił w sobie zwyczaj notowania swoich celów „do spełnienia”; zarówno tych dotyczących np. urządzania ogrodu, ale też tych najważniejszych, życiowych. W jednym z takich zapisków czytamy: „Co właściwie mam w życiu do spełnienia? Bibliotekę Kórnicką z bogactw – publiczności przystępną uczynić i dobrze zawiadować – gospodarstwo dobrze prowadzić”<sup>11</sup>. I istotnie udało mu się to osiągnąć, mimo że warunki, w jakich przyszło mu pracować, różniły się od czasów, w których pracował jego ojciec i niewątpliwie były jeszcze trudniejsze.

<sup>11</sup> Jan Działyński, „Dzienniczek”, Berlin, październik 1850, cyt za: R. Kąsinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 2019, s. 237, przyp. 883.



Ryc. 5. Jan Kanty Działyński (1829–1880) w stroju szlacheckim, mal. Teofil Kwiatkowski 1884, sygnatura MK 3310

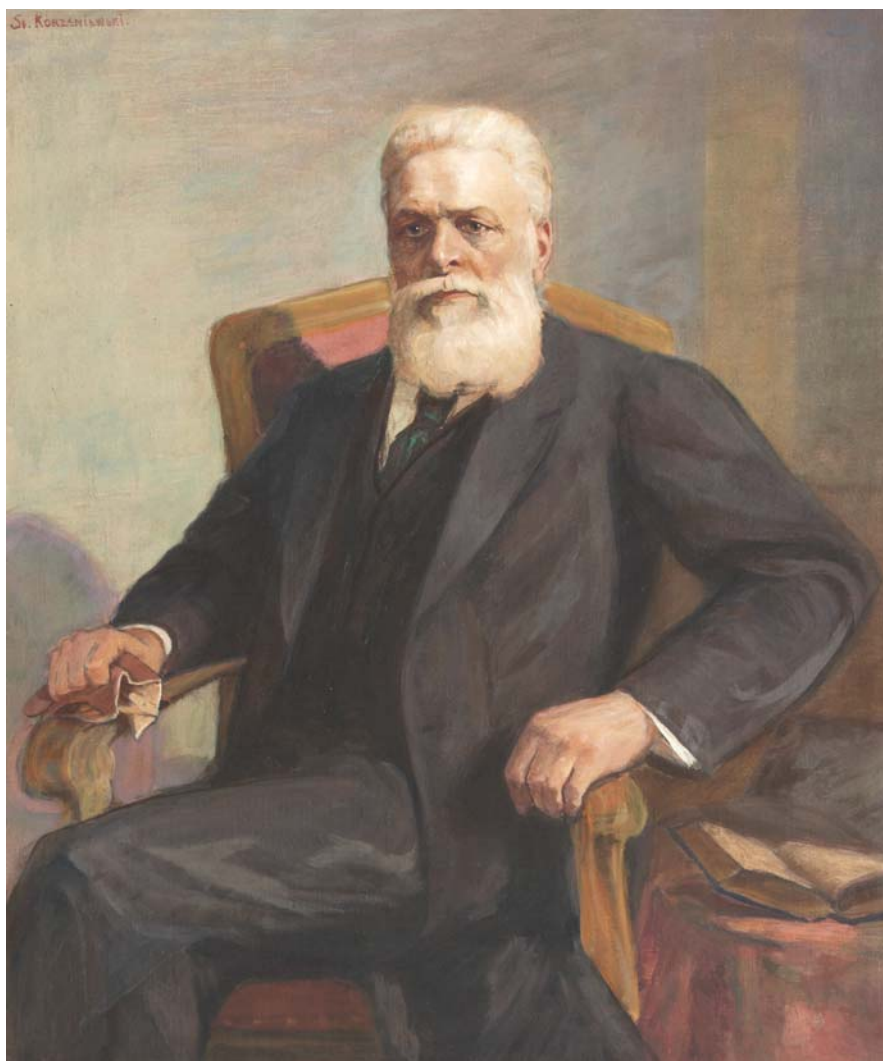
Jan rozszerzył profil Biblioteki o bliskie jego sercu zagadnienia z dziedziny matematyki i fizyki. To dzięki jego staraniom w zasobie znajduje się cenny zbiór rękopisów matematyczno-fizycznych po Józefie Marii Hoene-Wrońskim<sup>12</sup>. Ostatecznie Jan nabył dla Biblioteki 500 jednostek rękopisów, 6500 książek, w tym 2500 starodruków oraz 6000 jednostek sztychów i rycin<sup>13</sup>. Organizował dalsze etapy przebudowy zamku w Kórniku, urządził tu także pierwszą czytelnię oraz kontynuował prace wydawnicze. Zatrudnił bibliotekarza Zygmunta Celichowskiego, z którego pomocą udało mu się kontynuować jedno z największych wydawnictw jego ojca: *Acta Tomiciana* oraz *Lites ac res gestas cruciferorum*. Nie przestawał na wzór ojca pielęgnacji wyjątkowego ogrodu, sprowadzając kolejne gatunki egzotycznych drzew i krzewów, częściowo do dziś rosnących

<sup>12</sup> Kolekcja została zdigitalizowana i w całości umieszczona na stronach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/87662?language=pl> (28.04.2020).

<sup>13</sup> *Biblioteka Kórnicka, Przewodnik*, Kórnik 2016, s. 8.



w kórnickim Arboretum. W małżeństwie Jana Działyńskiego z księżniczką Izabelą Czartoryską nie urodziło się potomstwo, stąd ostatni z rodu, umierając w 1880 roku, przekazał Bibliotekę i muzeum swojemu siostrzeńcowi Władysławowi Zamoyskiemu.



Ryc. 6. Władysław Zamoyski (1853–1924), mal. Stanisław Korzeniewski, sygnatura MK 4317

Władysław Zamoyski, syn Jadwigi Działyńskiej i generała Władysława Zamoyskiego, urodził się w Paryżu i tu spędził wiele lat ze swego dzieciństwa i młodości. Wiadomość o śmierci wuja Jana Działyńskiego i otrzymanym spadku dotarła do niego w Australii. Świadomy był tego, że nałożony nań spadek ma wartość nie tylko finansową, ale przede wszystkim kulturową, że trzeba zadbać o to, co jego dziad Tytus i wuj Jan gromadzili

„nie dla chwały nazwiska, ale dla narodu”. Choć z tego obowiązku wywiązał się doskonale, znacznie bardziej zasłynął jako obrońca Tatr i właściciel Zakopanego. W latach 1889–1909 angażował się w proces o tereny Morskiego Oka i Czarnego Stawu, zakończony korzystnym dla Polski wyrokiem. Dzięki temu mówi się o nim, że „bez niego Polska byłaby niższa, bo bez Rysów”. Należy podkreślić, że nie był to spór tylko i wyłącznie o prywatną ziemię, ale walka o kształt przyszłej granicy Polski<sup>14</sup>.

Wydaje się, że Władysław Zamoyski nie podzielał bibliofilskiej pasji swego dziada i wuja, ale jego zasługi dla Biblioteki Kórnickiej, muzeum oraz wyjątkowego arboretum otaczającego zamek, są nieocenione. To on w trudnych czasach zmieniających się granic, upadających i odradzających się państw, w obliczu wojny światowej, kiedy upadał stary ład, zapewnił zbiorom Działyńskich przetrwanie. Dzięki decyzji, którą podjął razem z matką Jadwigą i siostrą Marią, u schyłku swojego życia, Biblioteka Kórnicka funkcjonuje do dnia dzisiejszego. Zamoyscy, aby chronić dziedzictwo Działyńskich, podjęli decyzję o powołaniu Fundacji, która miała sprawować pieczę nad Biblioteką, muzeum i stworzonym z woli Zamoyskiego Instytutem Dendrologii, dla którego założony przez Tytusa i pielęgnowany przez Jana park otaczający zamek oraz rozległe ogrody, w których hodowano i uprawiano kilka tysięcy gatunków drzew i krzewów sprowadzanych z różnych stron świata, był podstawą do funkcjonowania. Projekt ustawy powołującej Fundację Zakłady Kórnickie został złożony na ręce prezydenta Stanisława Wojciechowskiego 16 lutego 1924 roku. 1 października 1924 roku, dwa dni przed śmiercią Władysława, przyjęła go Rada Ministrów, a 30 lipca 1925 roku uchwalił sejm.

W 1926 roku powołano pierwszego dyrektora Biblioteki Kórnickiej, którym został Władysław Pocięcha. Kolejnymi dyrektorami byli Józef Grycz (w latach 1928–1929) i Stanisław Bodniak (od 1930–1939 i od 1945 do swojej śmierci w 1952 roku). Dorobkiem trudnych lat 20-lecia międzywojennego były podjęte prace nad uporządkowaniem i skatalogowaniem księgozbioru. Ponadto zainicjowano wydawanie czasopisma naukowego pt. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, ukazującego się do dziś. Po tym jak w 1953 roku władze PRL rozwiązały wszystkie przedwojenne fundacje, nad Biblioteką Kórnicką pieczę objęła Polska Akademia Nauk<sup>15</sup>.

Biblioteka Kórnicka to miejsce szczególne. Jest jedną z najstarszych i najcenniejszych na ziemiach polskich, chyba jedyną, której zbiory przetrwały wszelkie dziejowe zawieruchy w stanie niemal nienaruszonym; co więcej od ponad 190 lat trwają one w tym samym miejscu, w bezpiecznym schronieniu, w murach kórnickiego zamku, a zasób przechowywany dziś w Bibliotece Kórnickiej Polskiej Akademii Nauk to jeden z najstarszych i równocześnie najcenniejszych zbiorów zgromadzonych w Polsce. W związku

<sup>14</sup> *Biblioteka Kórnicka. Przewodnik*, s. 10; zob. też: Z. Bosacki, *Władysław Zamoyski 1853–1924*, Kórnik 2002, s. 36–84.

<sup>15</sup> *Biblioteka Kórnicka. Przewodnik*, s. 11.

z faktem, iż u jego źródeł leży prywatna kolekcja jednego z największych bibliofilów swojego pokolenia – Tytusa Działyńskiego, w skład cennych różnaitości wchodzi nie tylko rękopisy i drukowane książki o unikatowej wartości, ale także ogromne zbiory cennych muzealiów – obrazów, numizmatów, a nawet mebli. Zasób uzupełnia szczegółowo gromadzone i opracowywane z wielką dokładnością archiwum, które pozwala na przeprowadzenie kompleksowej analizy dziejów biblioteki, jej twórców i ostatecznie cennych kolekcji.



Ryc. 7. Kopie miniatur Stanisława Samostrzelnika (1481–1541) przedstawiające członków rodziny Szydłowieckich, akwaforty wykonane przez Josepha Gaspara Schidloviciego. Sygnatury MK 03323 i MK 03326

Dwie wyjątkowe przestrzenie powiązane każdym metrem kwadratowym z dziejami rodów Działyńskich i Zamoyskich – Zamek w Kórniku i Pałac w samym centrum Poznania mieszczą w swoich wnętrzach nie tylko fragmenty życia niezwykłych ludzi z poprzednich epok, ale też tętnią pracą i energią instytucji naukowej XXI wieku. Dzieje Biblioteki Kórnickiej sięgają początków XIX wieku. Jednak historia zamku, w którym ostatecznie stworzono miejsce do ich kolekcjonowania, ochrony, a także opracowywania i udostępniania, czyli dzieje Zamku w Kórniku, sięgają czasów znacznie dawniejszych. Początki tej rezydencji łączą się z rodem Górków, który zamieszkiwał tam już w pierwszym ćwierćwieczu XV stulecia<sup>16</sup>. W źródłach historycznych Zamek w Kórniku pojawia się po raz pierwszy w roku 1426. Miejscowość otrzymała kilka lat później prawa miej-

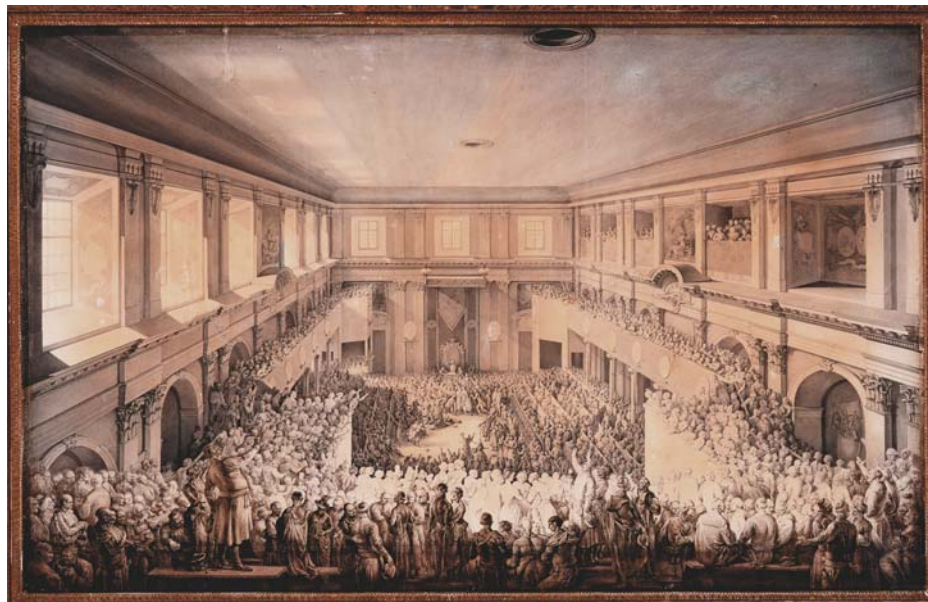
<sup>16</sup> O historii Zamku w Kórniku zob. R. Kašinowska, *Zamek w Kórniku*, Kórnik 1998 (wydanie drugie rozszerzone Kórnik 2019), s. 11–38, tu również wymieniona wcześniejsza literatura.

skie, a Mikołaj Górka herbu Łódzia spisał umowę z cieślą poznańskim Mikołajem na dokończenie budowy swej siedziby, które ostatecznie nastąpiło w roku 1430<sup>17</sup>. Zamek otoczony był fosą, a dostępu do niego bronił zapewne most zwodzony. W wieku XVI i XVII Zamek posiadały polskie rody: Czarnkowscy i Grudzińscy. Do znanych powszechnie historii zaliczyć wypada takie wydarzenia, jak wizyta w kórnickim zamku Henryka Walezego, czy też wystawne przyjęcie, które w pięćdziesiąt lat później kolejny właściciel tej siedziby, Zygmunt Grudziński, zorganizował dla polskiego króla Zygmunta III, jego małżonki oraz syna Władysława<sup>18</sup>. Ostatecznie w roku 1676 budynek został nabyty przez Zygmunta Działyńskiego. Zamek przebudowany przez Teofilę z Działyńskich *primo voto* Szoldrską, *secundo voto* Potulicką, w stylu barokowym, po latach został gruntownie odrestaurowany przez Tytusa Działyńskiego. Dziś ten piękny, neogotycki budynek w stanie niezmienionym w zasadzie od połowy XIX wieku, stanowi jedną z największych atrakcji turystycznych Wielkopolski. Zachwyca niezwykle cenny wystrój wnętrz zamkowych, które wypełnione są zarówno drogimi meblami, jak i obrazami zbieranymi przez stulecia przez kolejnych właścicieli. Ogromne wrażenie robią intarsjowane podłogi, niektóre z nich, tworzone z kilku gatunków cennych, niejednokrotnie sprowadzanych z różnych stron świata gatunków drewna (np. orzecha, korzenia brzozy, mahoni). Kolejne pomieszczenia muzeum umeblowane są oryginalnymi sprzętami zabytkowymi – w większości używanymi w swoim czasie przez właścicieli. Każdy mebel, każdy element wyposażenia ma tutaj swoją własną, unikalną historię. Wśród nich wiedeński fortepian firmy Brodman, na którym według tradycji w drezdeńskim mieszkaniu siostry Tytusa Działyńskiego Klaudyny Potockiej grywał sam Fryderyk Chopin, czy XVIII-wieczna, paryska harfa oraz cenne, inkrustowane szylkretem i masą perłową oraz pysznie intarsjowane gabinety, a także ogromne i zabytkowe, pokryte dekoracyjną snycerką szafy gdańskie czy bretońskie. Na ścianach obok cennej kolekcji portretów i fotografii rodzinnych wiszą unikatowe rysunki autorstwa Jana Piotra Norblina i Artura Grottgera. Szczególną uwagę przyciąga jeden z najciekawszych polskich zabytków epoki renesansu – zestaw miniatur autorstwa Stanisława Samostrzelnika, przedstawiający członków znanej rodziny Szydłowieckich<sup>19</sup>. Nie tylko wyposażenie sal, ale również ich wykończenie wspaniałymi portalami czy choćby wspomnianymi podłogami budzi podziw dla wyszukanego gustu poprzednich właścicieli. Z kolei w sieni i w pokoju jadalnym zaskakuje nietypowy drewniany, kasetonowy strop. W tym drugim pomieszczeniu, w 71 skrzyńcach, umieszczono tarcze herbowe polskiego rycerstwa wykonane w oparciu o najstarszy polski herbarz autorstwa znanego polskiego kronikarza Jana Długosza.

<sup>17</sup> T. Jurek, *Początki miasta Kórnik*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 29 (2009), z. 29, s. 55–80.

<sup>18</sup> R. Kąsinowska, *Zamek w Kórniku*, s. 21 i 24–25.

<sup>19</sup> *Stanisław Samostrzelnik, 500-lecie twórczości*, red. M.A. Quinkenstein, Kórnik 2006.



Ryc. 8. Uchwalenie Konstytucji 3-go Maja, rycina Jana Piotra Norblina wykonana w latach 1801–1806, sygnatura MK 3335

Także tworząc wystrój wnętrza swego domu, Tytus nie zapomniał o nawiązywaniu do chlubnej przeszłości Rzeczypospolitej. Największą ozdobą neogotyckiego zamku jest wieża, w której wnętrzu, pod kryształowym sklepieniem, znajduje się tzw. Zakątek Myśliwski. Jednak nie poroża z początku XX wieku są głównym wyposażeniem tego pomieszczenia, a zebrane przez Władysława Zamoyskiego w Australii, Nowej Zelandii, na Archipelagu Bismarcka, Hawajach i w Ameryce ciekawe eksponaty przyrodnicze i etnograficzne. Pałki, bumerangi, kamienna siekierka z Thaiti, maski czaszkowe z Nowej Irlandii, a także absolutnie najstarszy ze zbiorów w kórnickim zamku – pochodząca z II tysiąclecia przed narodzeniem Chrystusa, przywieziona przez misjonarza księdza Zbyszko Hanelta, z terenów Papui Nowej Gwinei, kamienna figurka obrzędowa z połączonymi razem kobietą i mężczyzną stanowią bezcenny, nieosiągalny dziś w wielu miejscach świata, także w tych, w których zostały wytworzone, zabytek etnograficzny<sup>20</sup>. Największe i najbardziej reprezentacyjne wewnątrz muzeum stanowi zaprojektowana na wzór dziedzińców w zbudowanym w XIII wieku warownym kompleksie pałacowym Grenady – Alhambrze – Sala Mauretańska. Pomieszczenie to składa się z trzech wysokich, połączonych ze sobą wnętrz, w których już Tytus Działyński planował umieścić i ekspono-

<sup>20</sup> Kolekcja etnograficzna Władysława Zamoyskiego została opracowana i udostępniona w całości na stronach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej, zob. *Władysława hr. Zamoyskiego podróż dookoła świata*, oprac. W.A.F. Żukowski, M. Potocki, Kórnik 2010, <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/152981?id=152981> (24.04.2020).

wać swoje zbiory. Ostatecznie reprezentacyjna sala została przeznaczona przez Jana Działyńskiego na muzealia. W grupie zbiorów uwagę zwraca bezcenna kolekcja militariów (szczególnie tych powiązanych z dziejami husarii), będących jedną z największych pasji Działyńskich. Znajduje się tu – jedna z dwóch zachowanych w Polsce – pełna zbroja husarska ze skrzydłem, oprócz tego koncerze, kirysy z szyszakami, karabele, kopie husarskie czy buzdygany.



Ryc. 9. Zbroja husarska podarowana Tytusowi Działyńskiemu przez Leona Sapiechę z Żurawicy XVII–XVIII w.

W dalszej części sali umieszczono przepiękne zabytki sztuki sakralnej oraz kunsztowną kolekcję miśnieńskiej porcelany z XVIII wieku. Po raz pierwszy duża część tej niezwykłej kolekcji została udostępniona szerszej publiczności już w 1861 roku, krótko po śmierci Tytusa Działyńskiego<sup>21</sup>. W tej wysokiej sali nad naszymi głowami znajduje się antresola, a na niej szafy i regały wypełnione jedną z kolekcji najcenniejszych w Polsce ksiąg, starych druków, a wśród nich najstarszych inkunabułów we wspaniałych, ozdobnych oprawach z drewna i skóry. Znaczenie i rangę Zamku w Kórniku podkreśla fakt, iż został wpisany na prestiżową listę pomników historii rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 15 czerwca 2011 roku (Dz. U. nr 143 poz. 836).

Druga siedziba Biblioteki Kórnickiej – Pałac Działyńskich usytuowana jest na Starym Rynku w Poznaniu. Jeszcze w XV wieku na miejscu dzisiejszej budowli stały dwie kamienice, które przez lata zmieniały właścicieli. Ostatecznie w 1766 roku jedną z nich

<sup>21</sup> R. Kašinowska, *Zamek w Kórniku*, s. 160.

nabyła Anna z Radomickich Działyńska Gurowska, babka Tytusa. W kilka lat później jej drugi mąż Władysław Gurowski kupił kamienicę przylegającą do tej nabytej przez Annę. Potrzebując reprezentacyjnej rezydencji w Poznaniu, małżeństwo podjęło decyzję o wyburzeniu dotychczasowych budynków i postawieniu na ich miejscu większej budowli. Po śmierci Gurowskiego siedzibę tę kupił od matki jej syn z pierwszego małżeństwa Ksawery Działyński i od tego czasu budowlę tę nazywa się Pałacem Działyńskich. Przez lata pełnił on funkcję poznańskiej siedziby tej rodziny, a także czasowo stanowił centrum ich działalności politycznej oraz społecznej. Podupadł bardzo za czasów ostatniego właściciela dóbr Władysława Zamoyskiego, a także w okresie działania Fundacji Zakłady Kórnickie, by ostatecznie spłonąć w 1945 roku<sup>22</sup>. Odbudowany po kilku latach, dziś stanowi przede wszystkim poznański oddział Biblioteki Kórnickiej i od niedawna siedzibę poznańskiego Oddziału PAN. Tutaj odbywają się słynne już od czasów Heliodora Świącickiego Czwartki Literackie<sup>23</sup>, a także działa reprezentacyjna czytelnia i pracownia Elektronicznych Tekstów Humanistycznych. Sale Zamku w Kórniku i Pałacu Działyńskich to nie tylko miejsce codziennej pracy bibliotekarzy, ale też regularni świadkowie wielu ciekawych imprez – konferencji naukowych, spotkań kulturalnych, koncertów, wystaw, na które w znacznej większości przypadków wstęp jest wolny. Oba ośrodki biorą aktywny udział w życiu naukowym i kulturalnym Wielkopolski, tak jak miało to miejsce za czasów Działyńskich i Zamoyskich. Kontynuuje się w ten sposób chlubną tradycję rozpoczętą już przez twórców Biblioteki, gdyż to właśnie Tytus Działyński jako pierwszy z właścicieli pałacu zaczął udostępniać Salę Czerwoną na publiczne wykłady takich znamienitych postaci jak Jędrzej Moraczewski, Karol Libelt czy Fabian Sarnecki, a na które „płeć męska i piękna szły na wyścigi”<sup>24</sup>.

Jednak sercem Biblioteki Kórnickiej są przede wszystkim jej zbiory na czele ze wspaniałymi kolekcjami bibliotecznymi – rękopisami, starymi drukami, a także wyodrębnionym zbiorem szachowym<sup>25</sup>. Ich źródła tkwią w czasach Tytusa Działyńskiego, który nadał swojej bibliotece, szczególnie kolekcjom rękopisów i starych druków, pierwotny układ. To on jako właściciel, kierując się własnymi zainteresowaniami i przekonaniem, tworzył nade wszystko bibliotekę ojczystą, swoistą *Bibliothecam Patriae*, która miała

<sup>22</sup> M. Wicherkiewiczowa, *Pałac Działyńskich w Poznaniu*, Poznań 1916, a także Z. Ostrowska-Kęmbłowska, *Pałac Działyńskich w Poznaniu*, Poznań 1958.

<sup>23</sup> *Wieczory czwartkowe w Pałacu Działyńskich, Książka Pamiątkowa wydana z okazji setnego „czwartku” w Pałacu Działyńskich w dniu 10 marca 1938 roku*, red. K. Piekarczyk, K. Pluciński, Poznań 1938, s. 16.

<sup>24</sup> Cyt. za S.K. Potocki, B. Wysocka, *Tytus Działyński 1796–1861*, Kórnik 2002, s. 39.

<sup>25</sup> Dane liczbowe oraz znaczną część informacji podajemy za: *Biblioteka Kórnicka, Przewodnik*, teksty: E. Bątkiewicz-Szymanowska, A. Falk, Ł. Jastrząb, M. Małecka, M. Marcinkowska, Kórnik 2016.

ukazywać świetność dawnej, wolnej Polski. Odziedziczone po przodkach skromne liczbowo, jednak cenne woluminy wzbudziły w Tytusie wielką pasję kolekcjonerską, którą kontynuował przez całe życie i przekazał swym dzieciom.

Tendencja, według której Działyński nade wszystko rozwijał kolekcje, które przypominały dzieje I Rzeczypospolitej i z tym złotym okresem w polskiej historii były związane, wyraźnie uwidoczniła się w zbiorze rękopisów. Ten zgromadzony w Bibliotece Kórnickiej liczy obecnie ponad 15000 manuskryptów. Wśród nich znajdziemy mnóstwo śladów funkcjonowania państwa polskiego, a nade wszystko demokracji szlacheckiej. Unikatowy zespół ponad 250 dyplomów pergaminowych, których wystawcami byli panujący, ale także znaczący duchowni i możnowładztwo, to bardzo cenna kolekcja, z której połowa to dokumenty średniowieczne, czyli najcenniejsze. Oprócz tego nowożytnie sylwy szlacheckie, diariusze sejmowe, korespondencja o charakterze politycznym, ale przede wszystkim ukoronowanie tej kolekcji – słynne *Acta Tomiciana*, najistotniejsze źródło do czasów panowania ostatnich Jagiellonów – nade wszystko Zygmunta Starego. Bogaty zbiór akt i korespondencji związanej z jego kancelarią królewską opracowany został przez Stanisława Górskiego, który był osobistym sekretarzem podkanclerzego koronnego Piotra Tomickiego. Dzięki bogatemu archiwum rodzinnemu Działyńskich znamy historię tej niezwyklej kolekcji. Przybyła ona do Kórnik zakupiona przez Tytusa z archiwum Radziwiłłów w Nieświeżu. W grupie tekstów istotnych dla dziejów państwa polskiego, z których również spora część została zgromadzona w Bibliotece w Kórniku, znajduje się zbiór akt procesowych między Polską a zakonem krzyżackim z lat 1339–1423, od łacińskiej nazwy *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque cruciferorum* zwany *Litesami*<sup>26</sup>.

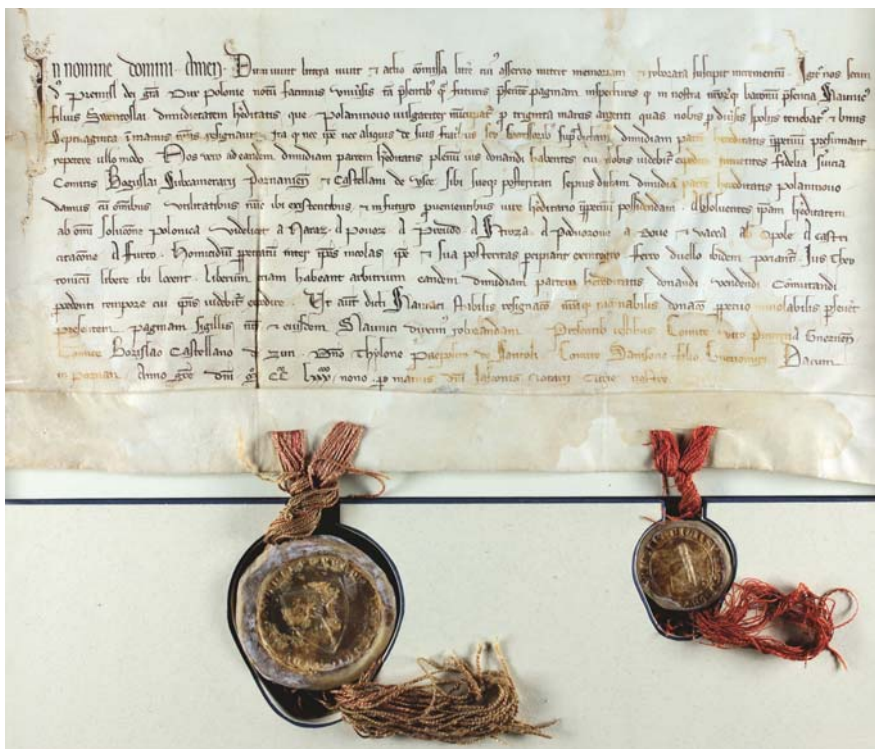
Ogromnym rarytatem w zbiorze rękopisów są akta carów moskiewskich z XVII wieku, praktycznie nieznanne w Polsce i w Rosji<sup>27</sup>. Zespół składa się z dokumentów papierowych. Całość liczy 40 kart, spisanych w języku staroruskim, opatrzonych w znacznej części przepięknymi i doskonale zachowanymi pieczęciami opłatkowymi. Wśród nich znajdują się akta o wyjątkowej wartości dla dziejów Rzeczypospolitej – w tym gramota Michała Fiedorowicza do króla Władysława IV, listy cara skierowane do prymasa Prażmowskiego – z okresu gdy ten pełnił funkcję *interrex*, czy też poselstwo po abdykacji Jana Kazimierza z 16 stycznia 1669 roku. Do zbioru dołączony został w formie szytej,

<sup>26</sup> *Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque cruciferorum*, zbiór o różnych sygnaturach, na który składają się zarówno dyplomy, jak i woluminy zszytych akt procesowych.

<sup>27</sup> Z inicjatywy Biblioteki Kórnickiej od pięciu lat regularnie odbywają się sesje, w ramach których zaproszeni eksperci z całego świata przedstawiają wyniki badań naukowych prowadzonych na bibliotecznych zbiorach. Wynikiem jednej z konferencji, która odbyła się w 2018 roku, jest grupa artykułów wydanych w czasopiśmie Biblioteki, z których czołowy to tekst: K. Pietkiewicza, *Dyplomatyka aktów carów moskiewskich XVII wieku w zbiorach Biblioteki Kórnickiej*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 36 (2019), s. 11–43.



oprawnej w jasną skórę, zestaw instrukcji poselskich od cara do Michała Korybuta Wiśniowieckiego (z 7 marca 1672 roku)<sup>28</sup>. Równie ciekawy jest drugi, uzupełniający poprzedni, zespół dokumentów, który zawiera pojedyncze karty papierowe. Są to oryginalne dokumenty z lat 1632–1634, dotyczące delimitacji granic po pokoju w Polanowie<sup>29</sup>.



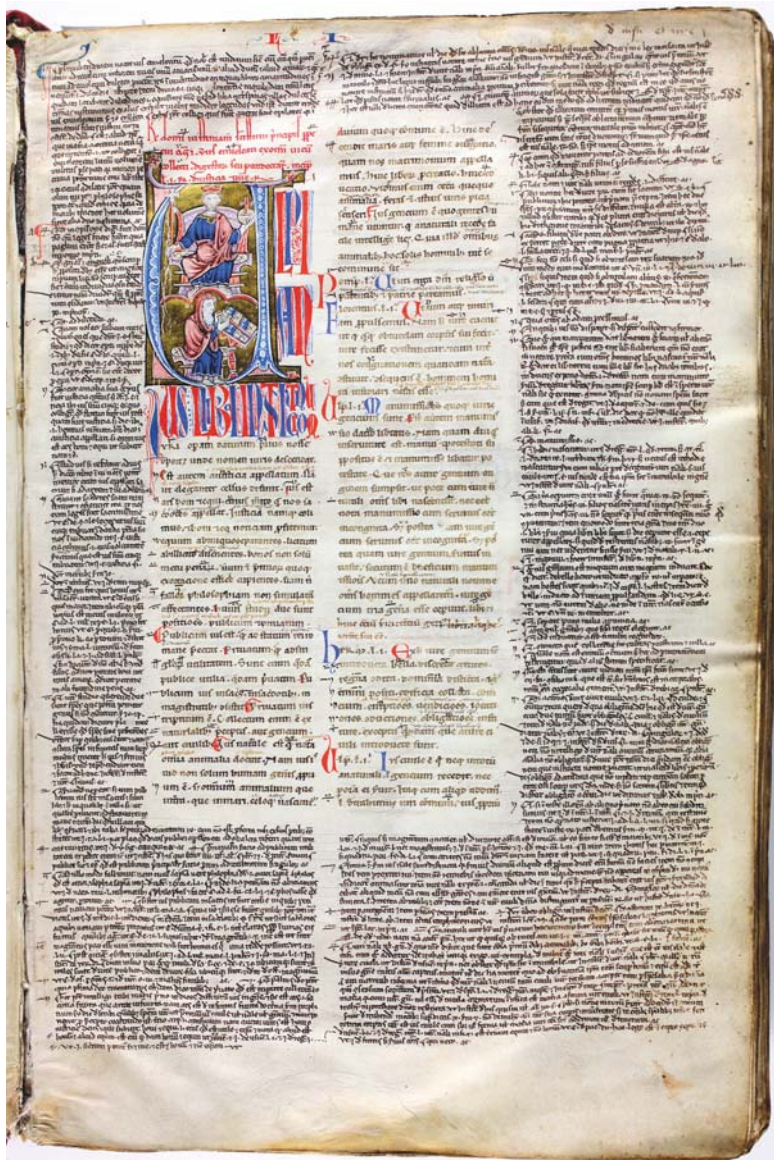
Ryc. 10. Dyplom nadania Bogusławowi podkomorzemu Poznańskiemu i kasztelanowi z Ujścia połowy wsi Polaninowo wraz z immunitetem ekonomicznym i sądowym

W bogatej kolekcji rękopisów Biblioteki Kórnickiej najstarszy liczy więcej wieków niż dzieje państwa polskiego. Najpewniej to ze swoich wojaży do Francji, w grupie zakupionych tam bibliotecznych skarbów, Tytus przywiózł do Kórnicka również spisany na pergaminie kodeks, który pochodzi z IX wieku i zawiera tekst autorstwa niejakiego Smaragdusa, najpewniej opata benedyktyńskiego klasztoru św. Michała w okolicach Verdun *Expositio in regula Sancti Benedicti*. Księga w swej przeważającej części zawiera komentarze do reguły św. Benedykta, jednak o jej wartości stanowi spisany na karcie 1 utwór w formie abecedariusza. Jest to wiersz o bratobójczej bitwie, którą pod Fontenoy-en-Puisaye w roku 841 stoczyli wnukowie Karola Wielkiego. Kórnicka wersja

<sup>28</sup> *Dokumenta do stosunków Polski z Moskwą 1645–1672*, rękopis, BK 296.

<sup>29</sup> *Kolekcja akt do panowania Władysława IV*, rękopis, BK 1542.

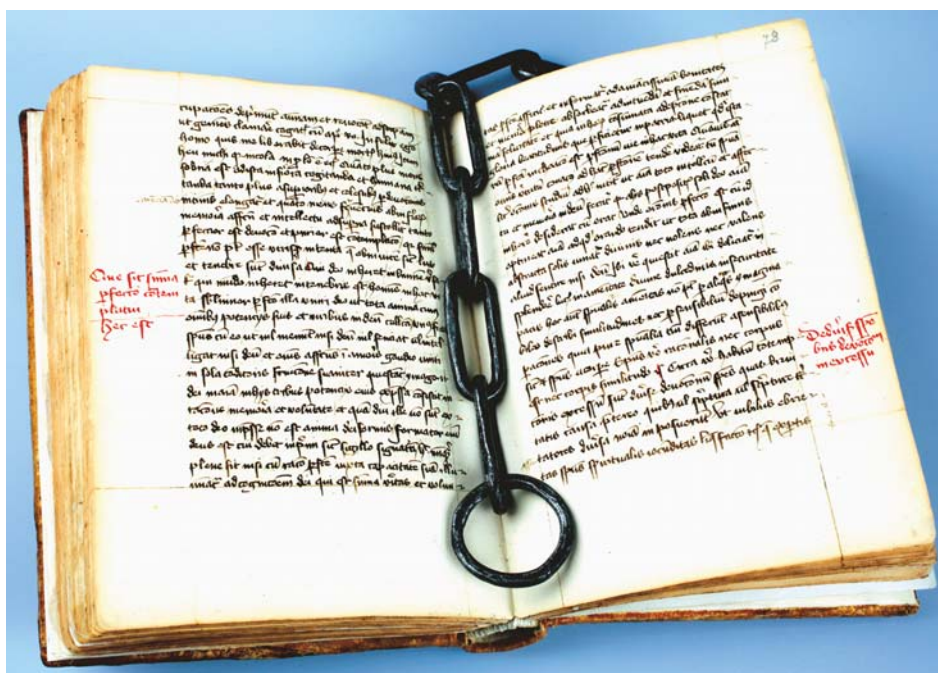
omawianego rękopisu *Rhythmus de pugna Fontanetica* jest jedną z zaledwie trzech zachowanych na świecie i do tego unikatową, gdyż najdłuższą<sup>30</sup>.



Ryc. 11. Kodeks Justyniana, czyli *Corpus iuris civilis digestum vetus cum glossis*, sygnatura BK 824

<sup>30</sup> *Expositio in regula S. Benedicti*, rękopis, BK 124; T. Jasiński, *Próba rekonstrukcji pierwotnego tekstu wiersza Angilberta o bitwie pod Fontenoy (841 rok)*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 33 (2016), s. 27–82; tenże, *Dziedzictwo europejskie 15-zgłoskowca trocheicznego a artyzm wiersza Angilberta o bitwie pod Fontenoy*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 35 (2018), s. 9–56.

Z kolei jednym z najbogatszych rękopisów jest pochodzący z około 1300 roku, spisany i przepięknie iluminowany na pergaminie *Kodeks Justyniana*<sup>31</sup>. Ten z Biblioteki Kórnickiej to jedna z trzech części znanej kodyfikacji prawa rzymskiego (tzw. *Corpus Iuris Civilis*), przeprowadzonej przez cesarza Justyniana I Wielkiego. Unikatowość rękopisu zwiększa grupa zapisek marginalnych bogato zdobionych miniaturami, które powstały w późniejszym okresie, zapewne w wyniku praktycznego wykorzystywania kodeksu. Znajdziemy na nich sceny obrazujące wszelkiego rodzaju wykroczenia, ale też poważniejsze przestępstwa, jak i odrysowanych ludzi wszelkich stanów w czasie wykonywania codziennych obowiązków<sup>32</sup>. Księga ta jest prawdziwą perełką dużego zbioru prawniczego – charakterystycznego dla każdej naukowej biblioteki o dziesiętnastowiecznych korzeniach. Wśród najciekawszych egzemplarzy warto wymienić także datowany na wiek XV tzw. *Kodeks Działyńskich (Kodeks Mikołaja z Rogoźna)*<sup>33</sup>, w którym znajdziemy m.in. zapis statutów wiślickich Kazimierza Wielkiego oraz statutów warszawskich Władysława Jagiełły.



Ryc. 12. Księga łańcuchowa, *Pisma Mateusza z Krakowa*.  
*Exemplum epistole quam scripsit Abgarus rex Jesu Christo*, sygnatura 01056

<sup>31</sup> *Corpus iuris civilis digestum vetus cum glossis*, rękopis, BK 824.

<sup>32</sup> J. Frońska, *Ilustracje marginesowe a praktyka czytelnicza w kórnickich „Digestach” Justyniana*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 34 (2017), s. 61–80.

<sup>33</sup> *Kodeks Mikołaja z Rogoźna*, rękopis, BK 799.

W grupie cennych rękopisów znajdują się również *Pisma Mateusza z Krakowa*<sup>34</sup>. W przypadku tego dzieła nie treść świadczy o jego wyjątkowości, a forma, gdyż jest to jedna z nielicznych zachowanych w Europie tzw. ksiąg łańcuchowych. *Liber catenatus* – woluminy, do opraw których dołączano specjalny łańcuch, który przymocowywany był do szafy (*armarium*) lub pulpitu, a na drugim końcu do tylnej okładziny książki.



Ryc. 13. *Livre d'heures*. Brewiarz łaciński z francuskimi ustępami, sygnatura BK 27

Nietypowa forma jest również najbardziej wyjątkową cechą zaliczanej do rękopisów, a przechowywanej w Bibliotece Kórnickiej tabliczki woskowej. Ten materiał pisarski był wytwarzany już w starożytności. Tabliczki z drewna łączono w rodzaj ramki i wypełniano warstwą wosku, najczęściej mieszaną z sadzą dla uzyskania ciemnej barwy. Zaletą i jednocześnie wadą tego materiału była możliwość starcia naniesionych treści i powtórnego zapisania kolejnych, stąd używano ich chętnie dla zanotowania tekstów o doraź-

<sup>34</sup> *Pisma Mateusza z Krakowa*, rękopis, BK 1056.

nym znaczeniu, niewymagającym utrwalenia, a więc do notatek, ćwiczeń szkolnych, projektów dokumentów i brulionów. Oczywiście jest, że w zasadzie ich nie archiwizowano, stąd do naszych czasów przetrwały zaledwie ślady tej kultury piśmienniczej popularnej w kancelariach jeszcze w XV wieku. Wyjątkowa tabliczka z Kórnika to fragment protokołów posiedzeń sądowych rady Nowego Miasta Torunia z 1444 roku spisanych w języku niemieckim<sup>35</sup>.

Młody Działyński wyposażony w listy polecające podróżował po kasowanych przez władze pruskie wiekowych klasztorach, ratując i otaczając opieką przeznaczone na zniszczenie lub rozkradzenie cenne biblioteki. W ten sposób powstały fundamenty kolekcji rękopisów związanych z chrześcijańską duchowością Europy średniowiecza i czasów nowożytnych. W tym zbiorze niezwykle cenne są rękopiśmienne, iluminowane Biblie, spisane w XIII i XIV wieku. Podobnie przepięknie prezentują się stanowiące ślad religijności sprzed wieków brewiarze (*Godzinki, Livre d'heures*). Jednym z najcenniejszych w Bibliotece Kórnickiej jest pochodzący z Francji późnośredniowieczny modlitewnik zawierający *Godzinki ku czci Najświętszej Maryi Panny*, budzący szczególnie zachwyt licznymi zdobieniami, ornamentami oraz drobiazgowo wykonanymi bordiurami.



Ryc. 14. *Kodeks Hieronima*. Kantyczki z roku 1551 po polsku spisane przez Hieronima oraz Reguła św. Franciszka. Kancjonał kórnicki (1551–1555), sygnatura BK 44

<sup>35</sup> Protokoły posiedzeń sądowych rady Nowego Miasta Torunia z 1444 r. – fragment, rękopis, BK 1782.

W grupie pism o charakterze religijnym znajduje się również ważny i unikatowy zabytek języka polskiego. Mowa o pochodzącym z 1528 roku pierwszym znanym polskim przekładzie *Księgi Psalmów*, przygotowanym przez Walentego Wróbla. Tzw. *Żołtarz Dawida* został wykonany na zamówienie Katarzyny Górkowej, wojewodziny poznańskiej<sup>36</sup>. W tej kategorii warto wymienić jeszcze *Kancjonał kórnicki* (nazywany też kodeksem Hieronima od umieszczonego na jednej z kart podpisu kopisty: „Jeronimus”); to pierwszy z zaledwie dwóch zachowanych w Polsce XVI-wiecznych zbiorów pieśni powstałych w kręgu bernardyńskim (drugi to *Kancjonał puławski* – znajduje się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie). W kodeksie spisano grupę przełożonych na język polski późnośredniowiecznych pieśni religijnych polskich oraz teksty kilku modlitw. Na kartach odnotowany jest pierwszy znany zapis przetłumaczonych na język polski z łaciny siedmiu zwrotek znanej powszechnie i chętnie śpiewanej w naszych domach do dziś kolędy *Anioł pasterzom mówił*<sup>37</sup>. Wspomnianą kolekcję uzupełniają zbiory kazań, długie, spisane po łacinie traktaty teologiczne, a także piśmiennictwo powstałe w środowiskach zakonnych – przede wszystkim franciszkanów i bernardynów.

Wśród kórnickich rękopisów, ręcznie zdobionych dzieł o proveniencji sakralnej, pięknych Biblii i modlitewników, jej ozdobę stanowią także, między innymi, dwa świeckie piękne, barwne albumy tzw. *libri amicorum*, czyli „księgi przyjaciół” – sztambuchy, których popularność zaczęła rosnąć w XVI i XVII wieku. Wtedy rozpowszechnił się zwyczaj posiadania woluminu, do którego wpisywano wszelkie – według posiadacza – godne pamięci wydarzenia, myśli i wrażenia. Autorami kórnickich sztambuchów są Heinrich Böhme oraz Michał Heidenreich<sup>38</sup>. Pierwszy zachwyca wykonanymi na czerpanym papierze barwnymi ilustracjami przedstawiającymi między innymi życie codzienne Gdańska I połowy XVII wieku. Ponadto w tym sztambuchu znajdują się akwarele Adolfa Boya (1612–1680), z których jedna przedstawia słynną bitwę oliwską z 1627 roku. W drugim z wymienionych odkrywamy liczne sceny rodzajowe przedstawiające np. zabawy w miejskich ogrodach bądź ucztę. Autorem wielu z nich jest malarz Antoni Möller (1563–1611).

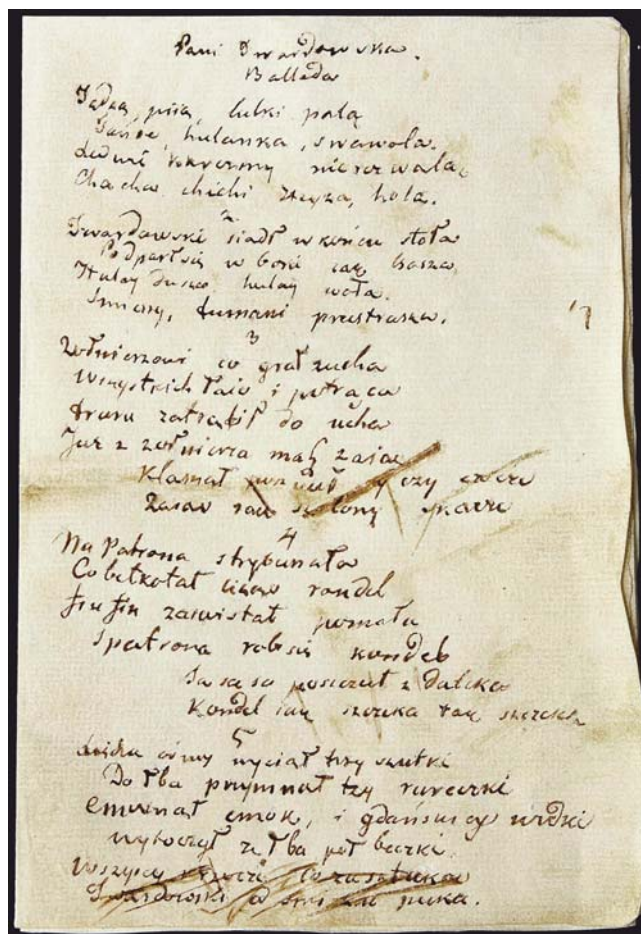
Tytus Działyński kolekcjonował jednak nie tylko materiały o charakterze historycznym. W jego zbiorach znajdują się także rękopisy tworzone przez współczesnych mu sławnych ludzi. Najbardziej chyba niezwykłym, również dla XIX-wiecznej prasy zakupem hrabiego był przywieziony prosto z Paryża zestaw manuskryptów, które wyszły prosto spod ręki Napoleona Bonaparte. Ciemnozielony welur z połączanymi reliefami chroni autografy cesarza powstałe – jak ocenili specjaliści – w latach 1793–1795. W grupie lis-

<sup>36</sup> *Żołtarz Dawida Proroka i kroniczka rodzinna Jana Wyleżyńskiego*, BK 7.

<sup>37</sup> *Kancjonał kórnicki* (1551–1555), rękopis, BK 44.

<sup>38</sup> Böhme Heinrich, „Sztambuch gdański Heinricha Böhma”, 1601–1650, BK 1508a; Heidenreich Michael von Leipzig, „Album amicorum”, 1601–1612, BK 1436.

tów, memoriałów i opisów kampanii wojskowych największą ciekawostką jest unikatowy zapis szkicu jedynej znanej romantycznej, autobiograficznej powieści Napoleona zatytułowanej *Clisson et Eugénie*<sup>39</sup>. Rękopisy gromadził również Jan Działyński, a jednymi z najbardziej spektakularnych w kolekcji XIX-wiecznej są dzieła znanych polskich wieszczów epoki romantyzmu. W bibliotecznych zbiorach znajdują się utwory spisane rękami Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Cypriana Kamila Norwida.



Ryc. 15. Adam Mickiewicz, *Pani Twardowska*, rękopis, Sygnatura BK 1609

Rękopisy *Dziadów*, części III<sup>40</sup> oraz *Pani Twardowskiej* Mickiewicz osobiście przekazał znanej sobie Klaudynie z Działyńskich Potockiej, siostrze Tytusa. Tą rodzinną drogą dotarły one do Biblioteki Kórnickiej. Fragmenty poematu dygresyjnego *Beniowski*

<sup>39</sup> Autografy Napoleona z lat 1793–1795, rękopis, BK 585.

<sup>40</sup> A. Mickiewicz, *Dziady cz. III*, rękopis, BK 1608.

Juliusza Słowackiego<sup>41</sup>, a także zapisane *Hymn o zachodzie słońca*<sup>42</sup>, *Polska! Polska! O! królowa*<sup>43</sup> i *Na sprowadzenie prochów Napoleona*<sup>44</sup> trafiły do jej zasobu nieco później. Zbiór romantyków uzupełnia własnoręczny zapis rozprawki epistolarnej autorstwa Cypriana Kamila Norwida *O miłości – ksiąg dwie*<sup>45</sup>.

Wśród rękopisów XIX-wiecznych warto zwrócić uwagę na tekę opatrzoną tytułem „Materiały rodziny Radolińskich”<sup>46</sup>. Jest to unikatowy zespół dotyczące uroczystości koronacyjnych cara Mikołaja II. Autor tychże, Alfred Radoliński, będąc pruskim posłem na uroczystościach koronacyjnych w Moskwie, zebrał liczne, wyjątkowe artefakty dotyczące tego wydarzenia. W obszernym albumie znajdujemy wklejone dokumenty dotyczące tej uroczystości, np.: paszporty, depesze, zaproszenia, bilety, fotografie, ale także np. menu „koronacyjne”, bądź listę usadzenia gości, którzy brali udział w ceremonii koronacji ostatniego cara Rosji i uroczystościach z nią związanych. Największe wrażenie robią ryciny przedstawiające setki zdeptanych ludzi, po których spokojnie chodzą przedstawiciele carskich sił porządkowych. Do nieszczęścia doszło, gdy z okazji koronacji rozdawano chleb.

Dziś do cennych zabytków rękopiśmiennych zaliczamy także materiały związane z życiem i pracą, a nade wszystko działalnością patriotyczną członków rodzin Działyńskich i Zamoyskich. Fenomenalna kolekcja do badań dziejów Wielkiej Emigracji zgromadzona jest w Bibliotece Kórnickiej dzięki wieloletniemu, mrówczemu poświęceniu Leonarda Niedźwieckiego – sekretarza gen. Władysława Zamoyskiego oraz wieloletniego przyjaciela rodziny, który skrupulatnie rok po roku notował wydarzenia i archiwizował dokumentację Zamoyskich, ale też wszelkie druki, ulotki i materiały dziś stanowiące doskonały zespół, na którym wprawny historyk potrafi zbudować obraz dziejów Wielkiej Emigracji. Innym przykładem jest wyjątkowa kolekcja dokumentów, akt, korespondencji, ulotek, wycinków prasowych oraz kartografii związanych z wieloletnim procesem o tereny Morskiego Oka, który toczył się z dużym zaangażowaniem ostatniego prywatnego właściciela Biblioteki Kórnickiej Władysława Zamoyskiego w latach 1889–1909<sup>47</sup>. Dokumentacja ukazuje zakończoną wielkim sukcesem walkę o przyłącze

<sup>41</sup> J. Słowacki, *Beniowski*, rękopis, BK 01643a/3.

<sup>42</sup> J. Słowacki, *Hymn o zachodzie słońca*, rękopis, BK 1643.

<sup>43</sup> J. Słowacki, *Polska! Polska! O! królowa*, rękopis, BK 01643a/2.

<sup>44</sup> J. Słowacki, *Na sprowadzenie prochów Napoleona*, rękopis, BK 01643a/1.

<sup>45</sup> C.K. Norwid, *O miłości – ksiąg dwie*, rękopis, BK 1798.

<sup>46</sup> „Materiały rodziny Radolińskich”, Moskwa 1896, BK 12988.

<sup>47</sup> Teren sporny w procesie obejmował ziemie na wschód od Morskiego Oka i od szczytu Rysów, w tym las Żabie. Geneza sporu sięga wieku XVII, ale dopiero w XIX wieku podjęte zostały efektywne działania. W roku 1883 powołano specjalną węgiersko-galiczyjską komisję w sprawie terenów spornych, a w 1889 roku Zamoyski kupując te tereny i wiedząc o toczącym się sporze, z pa-



nie terenów Morskiego Oka i Czarnego Stawu w granice dawnej Polski. Zbiór został uznany za niezwykle istotny dla dziejów państwa polskiego, w związku z czym w roku 2016 został wpisany na Polską Listę Krajową Programu UNESCO „Pamięć Świata”.



Ryc. 16. Ksylograf, *Ars moriendi*, Niemcy, XV w., sygnatura Inc.F.167

triotycznych pobudek rozpoczął prywatny proces o tereny wokół Morskiego Oka, zob. Z. Bosacki, *Władysław Zamoyski*, s. 53–54; Z. Nowak, *Władysław Zamoyski a spór o Morskie Oko w latach 1890–1909*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 21 (1986), s. 43–136.

Nie tylko zasób rękopiśmiennych kolekcji zebranych w Bibliotece Kórnickiej stanowi o niezwykłej wartości przechowywanych tu zbiorów. Drugą z najcenniejszych i równocześnie najbardziej wyjątkowych jest kórnicka mozaika starych druków. Ta licząca ponad 40 000 woluminów część księgozbioru należy do jednej z najznacześniejszych w Polsce, a w jej skład wchodzi duża liczba druków o charakterze rzadkim, a nawet unikatowym (czyli dostępnym tu w jedynym zachowanym na świecie egzemplarzu).

W pierwszej kolejności należy wspomnieć o jednej z dwóch zachowanych w Polsce książek ksylograficznych, czyli takich, w których zarówno zapis, jak i wszelkie obrazy odbite zostały z klocka (bloku) drzeworytowego. *Ars moriendi*, która znajduje się w Bibliotece Kórnickiej służyła do codziennego użytku religijnego, tłumacząc, w jaki sposób należy żyć, by w obliczu śmierci osiągnąć życie wieczne. Warto podkreślić, że w trakcie prac związanych z tworzeniem Platformy Cyfrowej Biblioteki Kórnickiej doszło do sensacyjnego odkrycia, które wywołało poruszenie w świecie bibliotecznym. Na oprawie jednego z kórnickich inkunabułów ujawniono kolejny – trzeci w Polsce – ksylograf przedstawiający tzw. *Turris sapientiae* (*Wieżę mądrości*), datowany na połowę lat siedemdziesiątych XV wieku. Wyobrażenie wydrukowane jest w formie diagramu, w którym autorzy porządkowali w sposób ułatwiający zapamiętanie pojęcia istotne dla doktryny chrześcijańskiej. Dzieło jest jednym z pięciu zachowanych na całym świecie (pozostałe znajdują się w największych bibliotekach Europy – w Oksfordzie, Londynie, Norymberdze i Jenie).

Inkunabuły, czyli książki w kołyskach, te najstarsze wydane przed 1500 rokiem, należą do najcenniejszych starych druków. W Bibliotece Kórnickiej ich kolekcja to ponad 200 woluminów, na które składają się dzieła teologiczne, filozoficzne, a także prawnicze. Najstarszy jest druk powstały w Moguncji około 1460 roku, a więc krótko po wynalezieniu ruchomej czcionki. Jest to dzieło autorstwa Tomasza z Akwinu *De articulis fidei et ecclesiae sacramentis*<sup>48</sup>. W tej grupie pozostaje też wydrukowany w 1484 roku tzw. Zielnik Moguncki, który łączy sztukę druku i manuskryptu przez kolorowane ręcznie drzeworyty z podobiznami omawianych roślin<sup>49</sup>. W zbiorze nie brakuje również znanej *Liber Chronicarum* Hartmanna Schedla, przepięknie i licznie zdobionej. Egzemplarz kórnicki to druk z roku 1493<sup>50</sup>. Opisana tutaj historia świata obejmuje czasy od biblijnego stworzenia aż do XV wieku. Druk zawiera ponad 1800 drzeworytów, na których wyobrażone zostały zarówno sceny biblijne, jak i wydarzenia oraz postacie historyczne. Dodatkowo księgę uzupełnia około 100 widoków miast Europy (w tym najstarsze znane wyobrażenia Krakowa i Wrocławia) oraz Bliskiego Wschodu. Również Polsce

<sup>48</sup> Tomasz z Akwinu, *De articulis fidei et ecclesiae sacramentis*, druk, Moguncja ok. 1460, sygn. Inc.Qu.58.

<sup>49</sup> *Herbarius, Lat. cum synonymis Germanicis*, druk, Moguncja 1484, sygn. Inc.Qu.4.

<sup>50</sup> Schedel Hartmann, *Liber Chronicarum*, druk, Norymberga 1493, sygn. Inc.F.194.

poświęcono tutaj kilka stron – nazywana Sarmacją rysuje się jako kraina żyzna i bogata w zasoby naturalne.

W bibliotecznym magazynie starych druków nie brakuje również cennych wydań najstarszych tłumaczeń Biblii na język polski. Wymieńmy choćby te najbardziej znane z podręczników do nauki języka polskiego: katolicką Biblię Leopoldy (w przepięknym wydaniu z drukarni Szarffenbergów, Kraków 1561), a także protestanckie: Biblię Nieświeską (1572) czy słynne, kalwińskie wydanie Biblii Brzeskiej (1563), które mimo pierwotnie dużego nakładu obecnie jest niezwykle rzadkie i cenne z uwagi na fakt, że prawie wszystkie egzemplarze udało się spalić nawróconemu na katolicyzm Mikołajowi Krzysztofowi Radziwiłłowi. Wśród prawdziwych unikatów (czyli obiektów zachowanych w jednym egzemplarzu) w Kórniku przechowywana jest apokryficzna historia Adama i Ewy autorstwa Krzysztofa Pussmana, której pełny tytuł brzmi: *Historia barzo cudna y ku wiedzieniu potrzebna o stworzeniu nieba y ziemie y innych wszytkich rzeczy ktore y żywą na swiecie y tako potym pan Bog człowieka to iest Jadama y Jewę s koscí iego stworzył a iako żywota swego na tym swiecie dokonali etc. Theraz nowo na Polskie s pilnością wyłożona*<sup>51</sup>. Sobór w Trydencie uznał dziełko za naruszające prawdy katolickiej wiary i nakazał zniszczenie wszystkich egzemplarzy. Druk zachowany w Bibliotece Kórnickiej, wydrukowany w słynnej drukarni Szarffenbergów (Hieronima Szarffenberga) w 1551 roku, jest jedynym na świecie, o jakim wiadomo, że istnieje. W grupie dzieł starodrukowych o wysokiej wartości warto wymienić również pierwsze, najstarsze wydania dzieł mistrzów polskiego renesansu – Mikołaja Reja (*Żywot Józefa*, 1545; *Kupiec*, 1549) oraz nade wszystko Jana Kochanowskiego (gdzie na najważniejszym miejscu plasuje się w pełni unikatowe drugie wydanie *Trenów*, 1583). Wśród jedynych zachowanych na świecie egzemplarzy Biblioteka Kórnicka może poszczycić się jeszcze wielkanocnym misterium *Historii o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim* autorstwa słynnego Mikołaja z Wilkowiecka<sup>52</sup>, a także dziełem Mikołaja Sępa Szarzyńskiego *Rytmy, abo wiersze polskie*, wydanym już po śmierci poety w 1601 roku<sup>53</sup>.

Wiele XVI-wiecznych poloników w Bibliotece Kórnickiej można nazwać wyjątkowymi. Do niewątpliwych zwycięzców należy druk słynnego dzieła autorstwa Mikołaja Kopernika *De revolutionibus orbium coelestium (O obrotach sfer niebieskich)*, które

<sup>51</sup> Krzysztof Pussman, *Historia barzo cudna y ku wiedzieniu potrzebna o stworzeniu nieba y ziemie y innych wszytkich rzeczy ktore y żywą na swiecie y tako potym pan Bog człowieka to iest Jadama y Jewę s koscí iego stworzył a iako żywota swego na tym swiecie dokonali etc. Theraz nowo na Polskie s pilnością wyłożona*, druk Kraków 1551, sygn. Cim.O.450.

<sup>52</sup> Mikołaj z Wilkowiecka, *Historia o chwalebnym zmartwychwstaniu Pańskim. Ze czterech S. Ewangelistow zebrana a wierszykami spisana*, druk 1580–1582, sygn. Cim.O.496.

<sup>53</sup> Mikołaj Sęp Szarzyński, *Rytmy abo wiersze polskie. Po iego śmierci zebrane y wydane*, druk 1601, sygn. 13294.

ukazało się w Norymberdze w 1543 roku. To pierwsze wydanie Kopernikańskiego dzieła, które zrewolucjonizowało światopogląd ludzkości. Niezwykłej popularności tej pracy nie zahamowało nawet wpisanie jej na indeks ksiąg zakazanych. Egzemplarz kórnicki oprawiony został w deski obłożone jasną skórą. Kolejne karty zdobią liczne inicjały oraz drzeworyt przedstawiający Układ Słoneczny<sup>54</sup>.

Niezwykle interesującym dziełem w kolekcji starodruków jest książka autorstwa urodzonego na Litwie jezuickiego misjonarza Michała Boyma, *Flora sinensis* [...] <sup>55</sup>. Ciekawe i bogate opisy flory oraz fauny Dalekiego Wschodu zostały wydane w Wiedniu w 1656 roku. Druk ten budzi wyjątkowe zainteresowanie badaczy nie tylko ze względu na zawartość, ale także osobę samego autora. Michał Boym bardzo długo ubiegał się o możliwość wyjazdu. Dopiero za dziesiątym razem uzyskał papieską zgodę na udanie się na misję do Chin, gdzie jako pierwszy opisał roślinność oraz zwierzęta Dalekiego Wschodu. Oko czytelnika cieszą barwne ilustracje, ręcznie kolorowane, przedstawiające egzotyczne gatunki roślin oraz zwierząt, opatrzone oryginalnymi chińskimi znakami.

Wśród licznych kolekcji, o których wypada jeszcze wspomnieć, Biblioteka Kórnicka przechowuje składający się z prawie 1500 woluminów księgozbiór związany z leszczyńskim zbozem braci czeskich. Wyjątkowość tego niezwykle cennego, szczególnie dla dziejów reformacji w Polsce, zbioru podkreśla fakt, iż wraz z materiałami przechowywanymi w Archiwum Państwowym w Poznaniu oraz w Bibliotece Raczyńskich zasób wpisany został na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Wśród bibliotecznych kolekcji wyżej opisane są zaledwie dwoma najcenniejszymi. Równocześnie nawet w połowie nie wyczerpują one niezwykłości zasobów Biblioteki Kórnickiej, w magazynach której spoczywają również ogromne zespoły nowych druków (ponad 230 tys. woluminów, w tym również szereg unikatowych egzemplarzy z XIX wieku), czasopism, kartografii i grafiki, a także jedyna w Europie tak rozbudowana i różnorodna kolekcja szachowa (licząca ponad 4 tys. jednostek inwentarzowych). Ostatecznie w grupie źródeł do dziejów historii współczesnej warto wymienić materiały tzw. drugiego obiegu z okresu 1976–1989, co do których możemy pochwalić się jednym z najliczniejszych i różnorodnych zbiorów (sama ta kolekcja obejmuje 450 druków zwartych, 2629 egzemplarzy czasopism, 683 sztuk wszelkich druków ulotnych). Warto podkreślić, iż Biblioteka nieustannie podejmuje działania w celu jak najszerszego udostęp-

<sup>54</sup> *Nicolai Copernici Torunensis De revolutionibus orbium coelestium, Libri VI: Habes in hoc opere iam recens nato, [et] aedito, studiose lector, Motus stellarum, tam etiam ex recentibus obseruationibus restitutos: [et] nouis insuper ac admirabilibus hypothesibus ornatos [...]*, Norymberga 1543, druk, sygn. Cim.F. 4072.

<sup>55</sup> Michał Piotr Boym, *Flora Sinensis, fructus floresque humillime porrigens Serenissimo et potentissimo principia ac Domino Leopoldo Ignatio Hungariae Regi Florentissimo et fructus Saeculo promittenti Augustissimos emissa in publicum a R.P. Michaele Boym*, Wiedeń 1656, druk, sygn. 412.

niania swoich zbiorów – w przypadku ostatniej z wymienionych kolekcji podjęła współpracę z poznańskim Oddziałem Instytutu Pamięci Narodowej, który jako druga instytucja w Wielkopolsce posiada spory zespół materiałów tzw. drugiego obiegu. Dzięki owocnej pracy znaczna większość obu kolekcji została poddana digitalizacji, co pozwala obecnie na udostępnianie całości w wersji cyfrowej. Jest to forma, w której Biblioteka Kórnicka od ponad 15 lat prezentuje swoje zbiory. Jako jedna z niewielu polskich bibliotek naukowych posiada w swojej strukturze odrębny Dział Elektronicznych Tekstów Humanistycznych, który zajmuje się właśnie digitalizacją. Wielkopolska Biblioteka Cyfrowa (WBC) powstała w 2002 roku w wyniku współpracy Poznańskiej Fundacji Bibliotek Naukowych (PFBN), Biblioteki Kórnickiej i Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego (PCSS). Celem WBC jest umożliwienie zainteresowanym dostępu poprzez Internet do wszelkiego rodzaju zasobów dziedzictwa kulturowego, czyli do zabytków piśmiennictwa, które ze względu na swą wartość niedostępne są na co dzień czytelnikom. Szczególnie godna polecenia jest rosnąca z dnia na dzień kolekcja starych druków. Udostępnia się również tzw. zasób edukacyjny, czyli wszelkiego rodzaju skrypty i podręczniki oraz piśmiennictwo dotyczące Poznania i Wielkopolski (regionalia), a także, co ciekawe, muzykalia w formie nut i wszelkich druków związanych z muzyką. Warto podkreślić, iż obecnie ponad połowa wszystkich dostępnych w WBC publikacji pochodzi właśnie ze zbiorów kórnickich<sup>56</sup>. Równocześnie wciąż opracowuje się nowe, coraz lepsze metody udostępniania zasobów cyfrowych.

Każdy, komu przyszło pracować ze zbiorami specjalnymi w bibliotekach czy archiwach, doskonale zdaje sobie sprawę, że ich analiza z jednej strony wymaga spędzenia wielu godzin w pracowni naukowej, a z drugiej zmusza do zachowywania dużej ostrożności, by skutecznie chronić zarówno same zbiory, jak i użytkowników. Dziś instytucje naukowe na całym świecie coraz aktywniej korzystają zatem z dobrodziejstwa digitalizacji i udostępniania tych cennych materiałów w wersjach cyfrowych. I choć Bibliotekę Kórnicką Polskiej Akademii Nauk zawsze warto odwiedzić, stając się gościem Zamku w Kórniku czy Pałacu Działyńskich w Poznaniu, to jednak już od września 2019 roku część bogactwa, które skrywają jej mury, jest w doskonałej jakości kopiach dostępna w sieci, a liczba udostępnionych woluminów z dnia na dzień ulega zwiększeniu. Platforma Cyfrowa Biblioteki Kórnickiej została stworzona w ramach projektu unijnego POPC.02.03.01-IP.01-00-002/15 „Cyfrowe udostępnianie zasobów Polskiej Akademii Nauk Biblioteki Kórnickiej”<sup>57</sup>.

<sup>56</sup> Na ten temat zob. J. Mazurek, *Wkład Biblioteki Kórnickiej w rozwój systemu rozproszonych bibliotek cyfrowych w Polsce*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 28 (2007), s. 293 i nn.

<sup>57</sup> Szczegółowe sprawozdanie z prac projektowych zob. M. Biniś-Szkopek, *Cyfrowe udostępnianie zasobów Polskiej Akademii Nauk Biblioteki Kórnickiej – sprawozdanie*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 36 (2019).

Na co w praktyce przełożył się projekt, który rozpoczęto w 2017 roku? W pierwszej kolejności na ogromną pracę i zaangażowanie bibliotekarzy, i wszystkich dodatkowych osób zatrudnionych na czas jego trwania. Sześć rozbudowanych zespołów pracowało nad procedurą udostępnienia najcenniejszych rękopisów średniowiecznych i inkunabułów oraz części muzealiów (przede wszystkim obrazów) w wersjach, które pozwolą cu do rzystać z nich naukowcom, studentom i hobbystom na całym świecie. Zaczęto od ponownego, szczegółowego opracowania najcenniejszych zbiorów bibliotecznych i muzealnych. Następnie przyszedł czas na żmudną digitalizacja oraz przygotowanie baz genealogicznych oraz katalogu najstarszych rot sądowych w języku polskim. Prace te przełożyły się na efekt końcowy, w ramach którego otrzymaliśmy do dyspozycji nowoczesną, cyfrową platformę zbiorów, a na niej zarówno grupę świeżo zdigitalizowanych materiałów (w tym: rękopisy średniowieczne i wczesnonowożytny do 1530 roku, dokumenty pergaminowe do 1530 roku, wybrane, najcenniejsze manuskrypty staropolskie, kolekcję inkunabułów, wybrane przykłady druków z okresu początku druku polskiego (XVI w.), kolekcję kartograficzną do 1945 roku oraz sfotografowaną kolekcję malarstwa kórnickiego i pokaźny zbiór dokumentów ikonograficznych). Poza tym włączono w wyszukiwanie platformowe ogromną liczbę skanów umieszczonych już wcześniej na stronach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej (systematycznie, jeśli istnieje taka konieczność, poprawiając ich jakość). Dodatkowo zyskaliśmy przestrzeń, która integruje odrębne wcześniej katalogi biblioteczne, a ostatecznie także dwie bazy genealogiczne (tzw. Teki Dworzaczka i Teki Łuszczynskiego) oraz wyszukiwarkę dla muzealiów i katalog wspomnianych wyżej rot sądowych. Sama platforma uzyskała szereg funkcjonalności, które dają użytkownikowi możliwości korzystania z zasobów w sposób zindywidualizowany.

Warto podkreślić, że zbiory poddane zostały również niezbędnym działaniom konserwatorskim, w czasie których zyskały nowy blask. Czas trwania projektu stał się zatem znakomitą okazją do przeprowadzenia procedury przeglądu stanu zachowania poszczególnych (dodajmy tysięcy) obiektów i typowania tych najbardziej zniszczonych do naprawy oraz dobrania właściwych działań zachowawczych i w dalszej kolejności właśnie naprawczych. Zadaniem grupy konserwatorów było przede wszystkim uzupełnienie ubytków, scalenie przedarcie oraz wzmocnienie papieru, by powstrzymać postępujące zniszczenia oraz zabezpieczyć przed możliwymi uszkodzeniami w czasie procesu skanowania. Jak wspomniano, Platforma Cyfrowa została także wzbogacona o materiały dające nowe możliwości pasjonatom genealogii. Warto przypomnieć, że Biblioteka Kórnicka jest pierwszą instytucją w Polsce, która stworzyła bazę komputerową z danymi dla osób poszukujących swoich przodków wśród wielkopolskiej szlachty. Były to słynne „Teki Dworzaczka”, opracowane na podstawie materiałów zebranych w archiwach przez prof. Włodzimierza Dworzaczka, którego spuścizna przechowywana jest w Bibliotece Kórnickiej. Obecnie projekt dał możliwość unowocześnienia tej bazy i dos-

tosowania jej do potrzeb współczesnych czytelników. Równolegle, w oparciu o materiały przygotowane z kolei przez Bogdana Henryka Łuszczyńskiego, archiwistę i genealoga, a przechowywane w Bibliotece Narodowej w Warszawie, przygotowana i udostępniona przez Bibliotekę Kórnicką została także baza, która analogicznie dotyczy szlachty małopolskiej. *Silva Heraldica*, zwane też Tekami Łuszczyńskiego, zostały żmudnie przepisane do bazy komputerowej, dzięki czemu ten trudny w odczycie rękopis zaczął stanowić cenne źródło informacji dla wszystkich, których przodkowie wywodzą się z małopolskiej szlachty.

Biblioteka Kórnicka, która od pierwszej połowy XIX wieku stanowi stały element wielkopolskiego krajobrazu zarówno pod względem historycznym, jak i kulturowym, jest dziś niewątpliwie atrakcyjnym i otwartym na czytelników, wartym bliższego poznania miejscem. To przestrzeń szczególna, jedna z najstarszych i najcenniejszych na ziemiach polskich książnic. Paradoxem pozostaje fakt, że wybudowany w XV wieku przez Mikołaja z Górk zamek, jako budowla obronna posadowiona na wyspie otoczonej fosą, oraz lasami z jednej i jeziorami z drugiej strony, w sensie wojskowym nigdy nie spełniał swej obronnej funkcji. Stał się natomiast w kolejnych stuleciach niezdołączoną fortecą dla bezcennych bibliofilskich i muzealnych zbiorów. Pozostaje nią po dziś dzień.

### **The Kórnik Library 1826–2020. Its history, collection and significance**

The Kórnik Library is one of the oldest and most valuable establishments in Poland. By creating a library during the Partitions of Poland and collecting valuable old books and manuscripts, Tytus Działyński intended to save and foster Polish culture and traditions for posterity. Heir to Tytus – Jan Działyński – secured and expanded the Library. Having no heir himself, Jan Działyński left the Działyński inheritance to his nephew, Władysław Zamoyski, who continued his grandfather's and uncle's work. Just before his death, Władysław Zamoyski donated the entire inherited property to the Polish nation. In 1924, he established a Foundation meant to supervise the Library, a museum and the Institute of Dendrology. The Zakłady Kórnickie Foundation operated until 1953 when it was taken over by the Polish Academy of Sciences and has remained within its structure until today. The library continues assembling, developing and sharing its collections. The latest technologies have enabled us to provide the library and museum collections to the largest possible number of readers. The collections have been successively digitized and made available on the Digital Platform of the Kórnik Library created as part of the EU project POPC.02.03.01-IP.01-00-002/15 "Digital access to the resources of the Polish Academy of Sciences in the Library".

**Key words:** Kórnik Library, Kórnik Castle, Tytus Działyński, Władysław Zamoyski, manuscripts, antique books, incunabula, museum exhibits, digitalization

